WIELKOPOLSKI DZIENNIK LUDOWY

PIERWSZE PISMO CODZIENNE CHŁOPÓW

CENA NUMERU 5 ZŁOTYCH

ROK II, Nr 74 (239)

CZWARTEK
17 marca 1949 roku

Powrót chłopów polskich z Ukrainy

Serdeczne powitanie delegacji w Warszawie

Przyjęcie u Premiera Cyrankiewicza

15 bm. o godz. 16.00, przybyła do stolicy wycieczka 165 chłopów polskich, którzy zwiedzali Republikę Ukraińską.

W drodze z Kijowa do granicy polsko - radzieckiej, towarzyszyli wycieczce: wicemin. rolnictwa USRR **Romaszew**, przedstawiciel min. spraw zagr. USRR **Szczerbatiuk**, przedstawiciele KCKP(b)U: **Bogdaszkin, Majchrowski, Winnik** i inni oraz attache Polskiego Konsulatu Gen. w Kijowie.

W Warszawie wycieczkę przywitały na dworcu delegacje PZPR z przedstawicielami Komitetu Centralnego: **Matuszewskim, Chełchowskim i Reczkiem** na czele, delegacja Stronnictwa Ludowego z prezesem SL min. **Baranowskim** — zast. sekr. gen. posłem **Juszkiewiczem** i posłem **Dzendzlem** na czele, delegacja PSL z sekr. gen. **Banachem**, delegacje ZSCh, TPPR oraz przedstawiciele robotników i ludności Warszawy.

W imieniu Komitetu Centralnego PZPR, powitał delegację członek KC — **Stefan Matuszewski.**

W imieniu Stronnictwa Ludowego przemówił prezes SL min. Baranowski, który podkreślił **konieczność podniesienia poziomu gospodarczego i kulturalnego wsi polskiej, co przyniesie dobrobyt szerokim masom chłopów polskich. Mówca wezwał uczestników wycieczki, aby z pożytkiem dla polskiej wsi przenieśli nabyte doświadczenia na tereny swej pracy.**

W imieniu przybyłych chłopów przemówił kierownik delegacji **Zygmunt Kratko,** który wyraził podziękowanie przybyłym delegacjom, przedstawicielom robotników i ludności Warszawy za serdeczne przywitanie.

Mówca podkreślił, że delegacja miała najpełniejszą możność zapoznania się z całokształtem gospodarki rolnej i życia w USRR. **Wszyscy naocznie przekonaliśmy się** — oświadczył Zygmunt Kratko — **o wyższości gospodarki uspołecznionej nad gospodarką kapitalistyczną.** Wszyscy **„zaraziliśmy się" entuzjazmem.**

Mówca złożył serdeczne podziękowania chłopom ukraińskim z dziesiątków kołchozów, przedstawicielom rządu z premierem Ukrainy **Korotczenko** na czele, kierownictwu Partii Komunistycznej Ukrainy z jej sekretarzem **Chruszczowem** na czele oraz ministrowi rolnictwa **Mackiewiczowi,** za serdeczne przyjęcie i niezliczone dowody braterskiej życzliwości oraz wzniósł okrzyki na cześć przyjaźni narodów Związku Radzieckiego z narodem polskim.

Z dworca uczestnicy wycieczki udali się na przygotowane w stolicy kwatery.

PREMJER JÓZEF CYRANKIEWICZ PODEJMUJE DELEGACJĘ CHŁOPÓW POLSKICH

W godzinach wieczornych premier **Józef Cyrankiewicz podejmował w salonach Rady Ministrów 165 - osobową delegację chłopów polskich, którzy wrócili z USRR.**

W przyjęciu wzięli udział: Marszałek Sejmu — **Kowalski,** członkowie rządu RP, oraz ambasador ZSRR — **Wiktor Lebiediew.**

Delegację powitał serdecznie premier Józef Cyrankiewicz. Następnie poszczególni członkowie delegacji dzielili się wrażeniami ze swego pobytu w USRR.

Pełni optymizmu

W dniu wczorajszym przyjechała po przeszło dwutygodniowym pobycie na Ukrainie delegacja chłopów polskich. W skład delegacji wchodzili przeważnie chłopi mało- i średniorolni ze wsi samopomocowych i takich które chcą u siebie zorganizować spółdzielnie produkcyjne.

Wśród delegacji, liczącej 165 osób była znaczna grupa ludowców, jak również jeden z redaktorów „Dziennika Ludowego". Chłopi wyjeżdżając do ZSRR ciekawi byli zobaczyć, jak żyją ludzie w kraju Rad, jak pracują i jakie mają plany na przyszłość. To co zobaczyli, przeszło ich najśmielsze oczekiwania. Wrócili pełni podziwu dla ogromu dokonanych tam przemian.

W delegacji byli też chłopi, którzy znali Rosję dawniejszą — carską, Rosję arystokracji, gnębiącej lud pracy i chłopów.

Dawniej — opowiada w drodze uczestnik wycieczki, Miron Magusiewicz z Augustowa (służył w wojsku carskim), wieś ruska żyła w biedzie, chłopi chodzili w łapciach, i wygrzewali się, ziewając na „piecach". Chłopi ciemni — analfabeci znosili nędzę i upokorzenie. W dzisiejszych kołchozach nie ma analfabetów. W mieszkaniach światło elektryczne, wszędzie dominuje czystość. Każdy chłop w kołchozie ma krowę, niektórzy mają po dwie. Byt chłopa kołchoźnika w stosunku do czasów dawnych polepszył się kilkakrotnie.

To samo stwierdza znający Rosję przedwojenną Kazimierz Stróżek ze wsi Chlewice, pow. Włoszczowa. Oglądał on m. in. kołchoz „15-lecia Armii Czerwonej", gdzie chłopi mają nie tylko prywatne krowy, ale maciory po 180 kg. Pełno zboża, mąki, słoniny, cukru. Ślusarz pracujący w kołchozie prowadzi oprócz tego własny warsztat ślusarski. I tak jest wszędzie.

Dawniej ciemni chłopi — dziś naród kulturalny, posługujący się najnowszymi zdobyczami cywilizacji.

Adam Rutyna z Zalesia, pow. Elbląg, oczarowany był, jak wszyscy zresztą — wspaniale zorganizowanymi ośrodkami maszynowymi. Każdy kołchoz posiada ośrodek zdrowia z ambulatorium i izbą chorych.

Dulny Szymon z pow. opatowskiego, woj. kieleckie, miał uprzedzenie do kolektywizacji, ale po tym co widział, a zwiedził 5 kołchozów i dwa sowchozy, po powrocie do swojej wsi, najusilniej będzie dążył do tego, aby jego wieś była jedną z pierwszych przekształconych na spółdzielnię produkcyjną.

Ukoronowaniem niedowiarstwa i ciekawości była gospodyni ze wsi Kielnierów, pow. Rzeszów. Nie wierzyłam — powiada ona — tym co ganili kołchozy, ale też nie wierzyłam tym co chwalili system gospodarowania socjalistycznego. Rozpierała mnie jednak ciekawość. Dziś patrząc na niski poziom życia naszej wsi, po tym co widziałam na Ukrainie, jestem przekonana, że tylko ten ustrój poprowadzi chłopów na drogę kultury, oświaty i dobrobytu.

Mieszkańcom wsi Chojnice, pow. Elbląg, kiedy wypadło wybrać spośród siebie delegata, wybrali jednogłośnie Władysława Grelę, żegnając go słowami: „Jedźcie wy, bo mamy do was pełne zaufanie. My będziemy wierzyć w to, co wy nam powiecie". Możecie wierzyć jemu i wszystkim, którzy będą o kołchozach opowiadali, tak, jak możecie wierzyć i w to, że z kołchozu im. Stalina, dawniejszej wioski dziedzica, wyrosło z synów chłopskich, od czasu rewolucji październikowej 68-miu oficerów, dwóch generałów, 6-ciu pułkowników, 8-miu lekarzy, 48-miu nauczycieli, i 7-miu inżynierów.

J. N. K.

Walki w Chinach

LONDYN (PAP) — Według doniesień agencji Reutera z Nankinu, toczą się obecnie walki między armią ludową a wojskami Kuomintangu w pobliżu Yiczeng, przy jednym z przyczółków mostowych na północnym brzegu rzeki Yang-Tse-Kiang, na wschód od Nankinu. Huk dział słychać było ostatnio w Czinkiang, stacji węzłowej kolei Nankin — Szanghaj, w odległości około 65 km na wschód od Nankinu.

Krajowy Zjazd ZSCh od 3 — 5 kwietnia rb.

Prezydium Zarządu Głównego ZSCh przewiduje zwołanie Zjazdu Krajowego Związku Samopomocy Chłopskiej na dni 3 — 5 IV 1949 r. i w związku z tym zwołuje plenarne posiedzenie Zarządu Głównego ZSCh na dzień 22.III. 1949 roku.

Pismo Sekr. KC KP(b)U Chruszczowa do Prezydenta Bolesława Bieruta

WARSZAWA PAP. Prezydent RP. Bolesław Bierut otrzymał od Sekretarza Komitetu Centralnego KP (b) U N. Chruszczowa pismo treści następującej:

W dniu dzisiejszym opuszcza Kijów, udając się z powrotem do kraju, pierwsza delegacja chłopów Demokratycznej Polski, która przybyła do nas 14 lutego.

Nasi Drodzy Goście — chłopi polscy spędzili na Ukrainie 14 dni. Wzięli oni udział w republikańskiej naradzie przodowników pracy gospodarki wiejskiej i zaznajomili się z osiągnięciami pracowników socjalistycznego rolnictwa Ukraińskiej SRR, nawiązali znajomość i osobisty kontakt z przodującymi kołchoźnikami, łanowymi, brygadierami, przewodniczącymi kołchozów, uczonymi, specjalistami gospodarki wiejskiej i pisarzami naszej Republiki.

Na zaproszenie uczestników narady chłopi polscy chętnie zwiedzili szereg kołchozów, stacji maszynowo - traktorowych, przedsiębiorstw i instytucji kulturalnych. W obwodzie kijowskim delegaci byli w jednym z najstarszych kołchozów „Zdobycze Października", w rejonie talnowskim oraz w kołchozie im. Wasiljewa w rejonie dymerskim.

W obwodzie zaporoskim zwiedzili kołchoz im. Kirowa — w rejonie wierchnie - chortyckim oraz orechowską stację maszynowo - traktorową, zaznajamiając się szczegółowo z gospodarką kołchozów, z zasadami organizacji i zapłaty za pracę, z życiem i warunkami bytu kołchoźników.

Ponadto delegaci obejrzeli dnieprowską elektrownię wodną im. Lenina oraz zakłady „Komunar" w Zaporożu, które produkują dla gospodarki wiejskiej nowoczesne kombajny „Staliniec — 6".

Wiele uwagi poświęcili przedstawiciele narodu polskiego na zwiedzanie stolicy Ukrainy — Kijowa. Zwiedzili oni historyczne zabytki miasta, instytucje naukowe i kulturalne, teatry.

Nasi kołchoźnicy, robotnicy i inteligencja, przyjmowali gości polskich serdecznie i gościnnie.

Uczyniliśmy wszystko, aby chłopi polscy mogli jak najlepiej i jak najdokładniej zaznajomić się z życiem naszych kołchozów, stacji maszynowo - traktorowych i przedsiębiorstw, z przodującymi ludźmi naszej wsi socjalistycznej i na własne oczy przekonać się o wyższości wielkiej zespołowej gospodarki nad drobnym, indywidualnym gospodarstwem chłopskim.

W jakim stopniu nam się to udało, opowiedzą Wam sami delegaci. Będziemy bardzo radzi, jeśli członkowie delegacji, po powrocie do domu, opowiedzą obszernie narodowi polskiemu, jak żyją, pracują i budują nowe życie kołchoźnicy i wszyscy ludzie pracy Związku Radzieckiego.

Przesyłam Wam album ze zdjęciami z pobytu delegacji chłopów polskich na Ukrainie, małą biblioteczkę wiejską i skromny podarek produkcji kołchozów Ukrainy Radzieckiej.

Pobyt delegacji chłopów polskich został utrwalony na taśmie filmowej. Postanowiliśmy nakręcić niewielki film, który prześlemy Wam w najbliższej przyszłości.

Z głębokim poważaniem

Kijów, 1.III.1949 r. (—) N. CHRUSZCZOW

Pismo Prezydenta Bolesława Bieruta do Sekr. KC KP(b)U Chruszczowa

WARSZAWA PAP. W odpowiedzi Prezydent RP Bolesław Bierut przesłał do Sekretarza Komitetu Centralnego KP(b)U N. Chruszczowa następujące pismo:

Jestem prawdziwie wzruszony serdeczną i wspaniałą gościnnością, z jaką Rząd Ukraińskiej Socjalistycznej Republiki Radzieckiej oraz kołchoźnicy Ukrainy przyjęli delegację chłopów polskich, pragnących zapoznać się z osiągnięciami rolnictwa radzieckiego. Wczoraj uczestnicy pierwszej delegacji opowiedzieli mi z głębokim przejęciem i zachwytem swoje wrażenia z wycieczki po Waszym wspaniałym kraju i z niezapomnianych dla nich spotkań z przodownikami socjalistycznego rolnictwa Ukrainy, z kierownikami Państwa i Partii, z uczonymi i pisarzami bratniego, gościnnego kraju. Pragnę jak najserdeczniej zarówno w ich imieniu, jak w imieniu Rządu Polskiego podziękować Wam, Drogi Towarzyszu, jako inicjatorowi tych spotkań i całemu Rządowi Republiki Ukraińskiej za tę niezrównaną gościnność, z którą spotkali się u Was nasi chłopi, a która jest najlepszym wyrazem pogłębiającej się przyjaźni naszych krajów i braterstwa narodów słowiańskich. Nasze delegacje wyniosą z tych wycieczek niezwykle cenne doświadczenia, którymi niewątpliwie podzielą się z szerokimi masami polskich rolników. Delegaci polscy, jak wynika z ich opowiadań, są pod silnym wrażeniem wspaniałych wyników zespołowej gospodarki kołchoźników Ukrainy oraz wysokiego poziomu ich życia kulturalnego i dobrobytu. Odwiedziny u Was były dla nich niewyczerpanym źródłem najbogatszych spostrzeżeń, które pozostaną niezatarte w ich pamięci i pomogą im w pracy nad przebudową życia naszej wsi.

Serdecznie dziękuję Wam, Drogi Towarzyszu, za upominki z wytworów kołchozowych Ukraińskiej Republiki Radzieckiej.

Przyjmijcie nasze najgorętsze pozdrowienia

(—) B. BIERUT

Na szerokim świecie

Los Polaków we Francji

nie jest nam obcy

ROBOTNIK polski ceniony jest w całym świecie z racji przysłowiowej pracowitości. Dlatego też, przed pierwszą wojną światową, wiele krajów ubiegało się o pozyskanie tak cennego elementu.

Specyficzne warunki społeczne i gospodarcze w trzech zaborach zmuszały wielu Polaków do porzucenia rodzinnych miast i wsi. Gnani biedą i prześladowaniem jechali szukać chleba w obcych krajach: we Francji, w Niemczech i w Ameryce. Los tych ludzi, jak losy każdego tułacza wyrwanego z rodzinnej ziemi, nie był do pozazdroszczenia. Wszędzie traktowano ich z lekceważeniem i pogardą: to ludzie bez ojczyzny, motłoch zbiedzony, intruzy.

Mijały lata. Pracę, której nie podjąłby się nigdy ni Francuz ni Niemiec, czy Amerykanin — powierzano polskiemu emigrantowi, który tylko dzięki sile charakteru i woli przetrwania — znosił nadludzki wysiłek, łupał ostre głazy w kamieniołomach, pracował w cudzych kopalniach i karczował połacie dzikich puszcz w Ameryce Północnej i Południowej.

Praca Polaka budziła podziw za granicy, lecz nie dawała mu satysfakcji, jak też nie stwarzała mu godnych jego wysiłków warunków bytowania. Obce rządy i obcy kapitaliści nie troszczyli się o losy siły najemnej.

Nadludzka eksploatacja możliwości fizycznych i wyzysk, był jedynym celem zatrudniania u siebie żywiołu emigracyjnego. Wyzutych z sił — skreślano niejako z rejestru żyjących: Murzyn zrobił swoje — Murzyn może odejść. „Niemądrym sentymentalizmem" była w pojęciu wyzyskiwaczy opieka nad tymi, którzy na skutek wypadków lub też wyczerpania wysiłkiem nie byli zdolni do dalszej pracy.

Ten urągający człowieczeństwu stan rzeczy przetrwał niemal do dnia dzisiejszego.

Wprawdzie wyzyskiwacze starają się przystroić eksploatację robotnika polskiego pozorami akcji socjalnej, lecz niezdrowe i skandaliczne stosunki, panujące w obcych fabrykach i kopalniach zatrudniających Polaków są faktem, nad którym niepodobna przejść do porządku dziennego.

Rząd Polski Ludowej od dłuższego czasu obserwuje z niepokojem warunki, w jakich pracują górnicy polscy w kopalniach np. francuskich. Pomijając już prześladowania natury politycznej, jakie stosowane są wobec Polaków solidaryzujących się z proletariatem francuskim — wielka liczba nieszczęśliwych wypadków w kopalniach, świadczy dowodnie, że koła przemysłowe Francji nie dbają o bezpieczeństwo pracy robotnika polskiego.

Sprawa ta byłaby do załatwienia, gdyby rząd francuski nie utrudniał powrotu do Polski tym, którzy pragną pracować we własnym kraju dla dobra swojej ojczyzny. Powszechne oburzenie wywołała decyzja rządu francuskiego, który odmówił podpisania z Polską umowy o repatriacji. Nie są rzadkością złośliwe szykany wobec tych robotników-Polaków, którzy wyrażają chęć powrotu do kraju.

Nota Ministerstwa Spraw Zagranicznych, którą publikujemy poniżej, ma na celu rozładowanie napiętej sytuacji i położenie kresu wyzyskowi polskich robotników narażonych na ciężkie kalectwo, a nawet śmierć wskutek eksploatacyjnego i antyspołecznego stanowiska obcych rządów i sfer kapitalistycznych wobec naszych emigrantów. ESWU

Wbrew uchwałom ONZ z 1946 r.

Amerykanie chcą przyjąć Hiszpanię frankistowską do grona Narodów Zjednoczonych

NOWY JORK, (PAP). — W związku ze zbliżającą się sesją Zgromadzenia Generalnego ONZ, **amerykańskie koła rządowe podjęły kampanię za przyjęciem Hiszpanii do tej organizacji.**

Zastępca sekretarza stanu **Dean Rusk**, oświadczył na zebraniu Nowojorskiego Oddziału Towarzystwa Przyjaciół ONZ, że jednocześnie z zapowiedzianym wnioskiem Polski w sprawie potępienia Hiszpanii, gen. Franco, na Zgromadzeniu Generalnym ONZ, zgłoszony zostanie wniosek w kwestii przyjęcia Hiszpanii do ONZ oraz unieważnienia poprzedniej uchwały ONZ z roku 1946, dotyczącej odwołania ambasadorów z Madrytu. Zdaniem Ruska „Hiszpania nie stanowi obecnie groźby dla pokoju".

W związku z tym zagadnieniem zasługuje również na uwagę wypowiedź rzecznika Departamentu Stanu w Waszyngtonie. W rozmowie z przedstawicielem antyfaszystowskiego komitetu uchodźców **Wolfem**, który interweniował w obronie ofiar rządu frankistowskiego, rzecznik Departamentu oznajmił, że „rząd USA chciałby wysłać ambasadora do Madrytu".

Rzecznik dodał, że Departament Stanu nie może podjąć żadnych kroków w obronie ofiar reżimu Franco.

Nawet paszport dyplomatyczny nie chroni przed bezprawnym aresztem w USA

Prowokacyjny proces w Nowym Jorku

NOWY JORK, (PAP). — Nowojorski sąd federalny przesłuchiwał dyplomatę radzieckiego Gubiczewa, aresztowanego bezprawnie przez **władze amerykańskie, które naruszyły przysługującą dyplomatom nietykalność. Gubiczew przybył do Stanów Zjednoczonych na mocy wizy dyplomatycznej, wydanej przez rząd USA.**

Dyplomatę dostawiono do sądu **w kajdankach.** Gubiczew podkreślił w złożonym oświadczeniu **bezprawność jego aresztowania,** przypominając, że przysługuje mu prawo korzystania z nietykalności dyplomatycznej. **Aresztowanie nazwał on prowokacją, mającą w pełni określone cele.**

Gubiczew stwierdził, że na skutek bezprawności całego procesu, wytoczonego przeciw niemu z naruszeniem podstawowych ogólnie przyjętych norm międzynarodowego prawa, nie zwrócił się do żadnego z adwokatów, celem jego obrony. W odpowiedzi sędzia zakomunikował, że wyznaczy adwokata z urzędu.

Na tym posiedzenie sądu odroczono do następnego dnia.

Nota Ministerstwa Spraw Zagranicznych

w sprawie bezpieczeństwa pracy górników polskich we Francji

WARSZAWA, (PAP). — Ministerstwo Spraw Zagranicznych wystosowało następującą notę:

Ministerstwo Spraw Zagranicznych przesyła wyrazy szacunku Ambasadzie Francuskiej i ma zaszczyt zakomunikować Jej, co następuje:

Wiadomości o niepokojącym wzroście liczby wypadków w kopalniach francuskich, których ofiarą są, niestety, aż nazbyt często obywatele polscy, zwróciły szczególną uwagę rządu polskiego.

W dwóch tylko departamentach Nord i Pas-de-Calais, miało miejsce w okresie od 1.7.48 r. do 25.1.49 r. około 220 wypadków, których ofiarą padli obywatele polscy. Wypadki te pociągnęły za sobą śmierć lub ciężkie kalectwo.

Ministerstwo może podać dla przykładu kilka nazwisk górników polskich, którzy ponieśli śmierć w kopalniach francuskich, na terenie dwu wyżej wymienionych departamentów:

1) **Mikołajczyk Antoni, Kwiecień Jan** (Groupe Valenciennes).

2) **Wierciok Michał, Lipowicz Rajmund** (Groupe Aniche).

3) **Książkiewicz Jan** (Groupe Escarpelles).

4) **Obarowski Jan** (Groupe Ostricourt).

5) **Szymańskiewicz Floria, Łoboda Helena** (Groupe Courrières).

6) **Sowiński Wacław** (Groupe Lens).

7) **Paruch Jan** (Groupe Bruay).

8) **Wojcieszek Stefan** (Groupe Billy-Grenay).

9) **Rybarczyk Ludwik** (Groupe Noeux-les-Mines).

10) **Dominiczak Leon, Morgiel Franciszek** (Groupe Liévin).

11) **Baran Józef** (Puits Auchel).

Jednocześnie Ministerstwo może podać nazwiska górników polskich, którzy padli ofiarą wypadków w tymże rejonie w ciągu zaledwie jednego miesiąca:

1) **Baran Józef**, został zabity podczas pracy w kopalni Auchel. Ojciec dwojga dzieci.

2) **Wasiak Marian,** ojciec czworga dzieci.

3) **Janowski,** zginął w kopalni Frais-Marais, koło de Douai.

4) **Parek Ignacy,** zginął w Marles-les-Mines, ojciec dwojga dzieci.

Jeśli chodzi o rejon wschodni Francji, to Ministerstwo może podać następujące wypadki:

1) **Kałużny Jan,** uległ śmiertelnemu wypadkowi w maju 1948 r. na kopalni Anna w Wittenheim.

2) **Szymfeld Alfred,** zginął podczas pracy w kopalni „Simon" w Stiring Wendel w miesiącu styczniu 1949 r. Podczas ostatniej wojny walczył w armii polskiej we Francji.

3) **Kozak Józef,** lat 52, zamieszkały w Bollwiller, uległ w kopalni dnia 19.5.48 r. wypadkowi, który spowodował złamanie krzyża.

4) **Truchan Andrzej,** lat 49, zam. w Bollwiller, padł ofiarą wypadku, który wydarzył się 16.1.49 r. i który spowodował obrażenia głowy. Ojciec 3 dzieci.

5) **Kasprzyk Paweł,** ranny w kopalni Onnaing.

6) **Budyniarski,** uległ wypadkowi śmiertelnemu w kopalni Ledoux-Vieux-Condé.

7) **Findka Franciszek,** ranny w kopalni Onnaing.

Rząd Polski wyraża głębokie zaniepokojenie o los górników polskich we Francji i prosi Ambasadę, by zostały zastosowane środki ostrożności w celu zapobieżenia temu stanowi rzeczy, który naraża na niebezpieczeństwo. życie górników polskich, zatrudnionych w kopalniach, stanowiących własność Republiki Francuskiej.

Górnicy polscy przybyli do Francji na mocy konwencji emigracyjno-imigracyjnej, zawartej w dniu 3.9 1919 r., która przewiduje opiekę nad robotnikami polskimi.

Z powyżej przytoczonych wypadków wynika jednak, że górnicy nie korzystają z opieki, ani nie mają zapewnionego bezpieczeństwa pracy, do czego zobowiązane jest każde państwo w stosunku do robotnika.

Ten stan rzeczy jest zaostrzony przez fakt, iż rząd francuski, łamiąc konwencję z 3.9.1919 r. **uniemożliwia tymże górnikom powrót do Polski.**

Ministerstwo prosi Ambasadę o poinformowanie o środkach, jakie Rząd Francuski przedsięweźmie w celu zapewnienia odpowiedniego bezpieczeństwa górnikom polskim we Francji.

Zakończenie sesji Rady Najwyższej ZSRR

Dnia 14 bm. Obie Izby Rady Najwyższej ZSRR jednogłośnie uchwaliły budżet Związku Radzieckiego na rok 1949 w brzmieniu projektu rządowego wraz z poprawkami zgłoszonymi przez komisję budżetową. Następnie Obie Izby zatwierdziły sprawozdanie o realizacji budżetu za rok 1947 oraz uchwaliły ustawę budżetową na rok 1949.

W drugim punkcie porządku dziennego Rada Najwyższa na wniosek sekretarza Prezydium Rady **Gorkina** zatwierdziła wydane w okresie międzysesyjnym dekrety w sprawie nominacji szeregu nowych ministrów.

Rada zaaprobowała również dekrety Prezydium Rady Najwyższej ZSRR, zwalniające **Mikołaja Woznienieńskiego** ze stanowiska wicepremiera oraz przewodniczącego Państwowej Komisji Planowania. i mianujące **Maksyma Saburowa** przewodniczącym Komisji Planowania.

Obie Izby wybrały na przewodniczącego Sądu Najwyższego ZSRR **Anatola Wolina.** Ponadto wprowadzono w skład Prezydium Rady Najwyższej nowych przewodniczących Rady Republiki Białoruskiej i Gruzińskiej SRR — **Wasyla Kozłowa i Wasyla Gogua.**

Po wyczerpaniu porządku dziennego przewodniczący Rady Związku i Rady Narodowości ogłosili o zamknięciu sesji.

Kronika polityczna

Min. skarbu **Konstanty Dąbrowski** przyjął 15 marca rb. nowomianowanego posła szwedzkiego przy Rządzie RP Engzell Goesta.

KOMUNIKAT

W dniu 15 marca 1949 r. pod przewodnictwem prezesa SL **Wincentego Baranowskiego** odbyło się posiedzenie Naczelnego Komitetu Wykonawczego Stronnictwa Ludowego, na którym został powołany **Sekretariat** w następującym składzie:

wicepremier Antoni Korzycki
poseł Aleksander Juszkiewicz
poseł Józef Ozga-Michalski
minister Jan Grubecki
prezes Stefan Ignar
poseł Stefan Żmijko
Ignacy Klimaszewski (dotychczasowy prezes Zarządu Wojewódzkiego SL w Krakowie).

Poza tym do NKW SL dokooptowano ob. ob.: **Stefana Żmijko, Ignacego Klimaszewskiego, Jana Szkopa i Juliana Rataja,** oraz omówiono szereg innych spraw organizacyjnych.

Wielkie manifestacje we Włoszech

przeciwko paktowi atlantyckiemu

RZYM (PAP) — 14 bm. odbyły się na terenie całych Włoch wielkie manifestacje protestacyjne przeciwko paktowi atlantyckiemu.

Robotnicy Turynu zamanifestowali swą siłę i wolę pokoju na imponującym wiecu, w którym wzięło udział ponad 50 tys. osób.

W Neapolu po zakończeniu wiecu, w którym uczestniczyło 30 tys. osób doszło do incydentu. Kiedy manifestanci zamierzali w pochodzie przedefilować przez główne ulice miasta oddziały policji zaczęły w brutalny sposób rozpędzać zebranych, raniąc kilka osób.

W Taranto (Apulia) przerwano pracę we wszystkich fabrykach. Strajki protestacyjne odbyły się również w szeregu innych miejscowości.

Kongres Partii Ludowej w Meksyku

NOWY JORK PAP. — Z Meksyku donoszą, że rozpoczął się tam **pierwszy kongres partii ludowej,** której przewodniczącym jest znany działacz postępowy **Lombardo Toledano.**

Partia ludowa posiada organizacje lokalne w 26 prowincjach Meksyku z ogólnej liczby 31. Celem kongresu jest opracowanie programu partii w związku z wyborami do parlamentu, które odbędą się w lipcu br.

W przemówieniu inauguracyjnym **Lombardo Toledano oświadczył, że partia ludowa będzie prowadziła walkę z pozostałościami feudalizmu w Meksyku, z imperializmem i z podżegaczami wojennymi.**

Jednocześnie mówca zapowiedział poparcie akcji pokojowej międzynarodowych organizacji demokratycznych.

RADIO—TELEFON TELEGRAF

● W miejscowości Montceau les Mines odbył się pogrzeb polskiego górnika Jana Wawrzynkowskiego, który padł ofiarą wypadku przy pracy. Za trumną zmarłego kroczyło 2.500 górników.

● Jak podaje prasa czechosłowacka, w otwarciu Targów Wiosennych w Pradze wzięli udział przedstawiciele 42 państw.

● Jak twierdzą w rzymskich kołach miarodajnych, włoski min. handlu zagr. Merzagora podał się do dymisji.

● Przebywający w Pradze Ewa Bandrowska-Turska i Jerzy Adamczewski występowali w operach „Madame Buterfly" i w „Trawiacie", zdobywając sobie duże uznanie publiczności.

Pierwsza delegacja chłopów polskich

zwiedza wieś ukraińską

W dniu dzisiejszym zamieszczamy piąty z kolei artykuł posła Rataja na temat jego wrażeń z pobytu na Ukrainie Radzieckiej.

POSTĘP rolnictwa kołchozowego łączy się nierozerwalnie z coraz bardziej rosnącą mechanizacją pracy.

Niezaprzeczalnych dowodów na to, a zarazem nieprzemijających wrażeń dostarczyła nam potężna stacja maszynowo - traktorowa, popularnie zwana „M.T.S.", w Orzechowie, położona o kilka godzin jazdy pociągiem na południowy - wschód od miasta Zaporoże.

Orzechowska „M.T.S." im. Tarasa Szewczenki — wielkiego poety ukraińskiego — założona została w roku 1928. Dawny fornal za czasów carskich Połubiński kieruje obecnie tym wielkim przedsiębiorstwem. W roku 1930 były tu 33 traktory, a w r. 1941 już 105 traktorów, było też 66 kombajnów. Kombajn to potężna maszyna, która wykonuje czynności żniwiarki, młóci zboże i czyści oraz wysypuje do podstawionych samochodów ciężarowych ziarno już oczyszczone. Równocześnie wszelkie plewy i zanieczyszczenia gromadzi skrzętnie w specjalnym bębnie, niedopuszczając do rozsiewania się ich po polu, słoma zaś jest gromadzona oddzielnie.

Stacja zdołała wyuczyć od momentu założenia do czasu wojny spośród okolicznych kołchoźników 364 ludzi na traktorzystów, kombajnistów itd.

Już na tym przykładzie widać, jak znaczne możliwości kierowania mieszkańców wsi do zawodów technicznych posiada taka wiejska stacja maszynowa, między — kołchozowa.

O wielkości usług oddawanych rolnictwu świadczy fakt, że przed wojną stacja ta obsługiwała 42 tysiące hektarów gruntu, a wykonała wszelkich prac w przeliczeniu na orkę średnią na ok. 90 tys. ha. W roku ubiegłym obsłużyła ona 39,7 tys. ha w 32 kołchozach.

Kobiety remontują i prowadzą traktor

Niemcy zbombardowali i zniszczyli podczas wojny całą stację tak, że po wyzwoleniu (20 września 1943 r.) spod gruzów wyciągano części maszyn i kompletowano traktory oraz inne maszyny. W zespole prowadzącym te prace było na 50 osób, 45 kobiet (mężczyźni byli na froncie lub wyginęli): jak dzielnymi okazały się kobiety i jak ofiarna była ich praca świadczy fakt, że już w trzy tygodnie po wyzwoleniu pracowało 30 traktorów.

I obecnie na 84 traktorzystów podzielonych na 25 brygad, obejmujących każda od 3 do 4-ch traktorów, 16 traktorów prowadzą kobiety.

Człowiek ustokrotniony

Rozwój parku traktorowego w poszczególnych latach po wojnie obrazują następujące cyfry:

w r. 1944 — 53 traktory (w przelicz. na 15 KM),

w r. 1945 — 72 traktory (w przelicz. na 15 KM),

w r. 1946 — 93 traktory (w przelicz. na 15 KM),

w r. 1947 — 106 traktorów (w przelicz. na 15 KM),

w r. 1948—118 traktorów (w przelicz. na 15 KM),

styczeń 1949 — 134 traktory (w przelicz. na 15 KM).

Na stacji jest 15 samochodów ciężarowych.

W roku 1948 przekroczono plan o 28 proc. i zarazem poziom przedwojenny: koszty własne orki 1 hektara są o 4 ruble niższe. W ten sposób zaoszczędzono 301 tysięcy rubli.

Co może zrobić i zarobić współzawodniczący traktorzysta świadczą następujące przykłady.

Jeden z traktorzystów wykonał w r. 1948 pracę na 1.245 hektarach gruntu, zastępując pracę 38 koni i 22 ludzi: zarobił przy tym 32 kwintale zboża w naturze i 5.232 ruble. Jeden z kombajnistów, ob. Szleja, skosił w okresie 22 dni żniwnych 548 ha zboża i otrzymał 80 kwintali zboża oraz 6.982 ruble.

Traktory na stacji orzechowskiej to niebylejakie maszyny, wytwarzane w Czelabińsku, na Uralu, o mocy 80 koni mechanicznych, na gąsienicach, o szybkości do 9 km na godzinę; traktor taki zużywa 12 litrów ropy na godzinę, posiada 4 biegi w przód i 4 biegi w tył, przez 10 godzin może pracować bez przerwy i zaorze w tym czasie 15 hektarów, a po uzupełnieniu paliwa może dalej pracować.

Kombajn posiada własny motor 40-konny do poruszania wewnętrznych mechanizmów, jest obsługiwany przez kierowcę i pomocnika: ciągnie go traktor. W ciągu 10-ciu godzin pracy kombajn skosi zboże na powierzchni 25 hektarów; rekordzista stacji, pracując poza godzinami pracy dodatkowo, skosił 45 hektarów zboża w ciągu jednego dnia pracy.

Organizacja pracy

Kierownik stacji maszynowej ma trzech zastępców: 1) do spraw produkcji, 2) do spraw technicznych, 3) do spraw polityczno - wychowawczych. Ten ostatni, gawędząc z nami, pokazywał medal za Warszawę i wspominał, jak brał udział w oskrzydlającym uderzeniu od Garwolina.

Na stacji jest 8 agronomów, jeden chemik laborant, jeden meliorator. 6 mechaników, 25 brygadzistów, 35 kombajnistów, 200 traktorzystów i ich pomocników, 56 osób personelu różnego, 15 koniuchów, 12 pomocników brygadzistów.

Służba agronomiczna zorganizowana jest w ten sposób, że jeden agronom obsługuje cztery kołchozy. Ponadto w każdym kołchozie jest agronom podległy kierownictwu stacji maszynowej. Ponieważ stacje maszynowe są państwowe, więc wszyscy pracownicy, a więc traktorzyści i kombajniści płatni są przez państwo gotówką; część jednak zapłaty w naturze otrzymują z kołchozów, w których pracują. Są oni w ten sposób zainteresowani w jak najlepszym i jak najwydajniejszym wyniku swojej pracy, gdyż wówczas otrzymują od kołchozu premie. Traktorzyści i kombajniści, przebywając w kołchozach stale w pracy, płacą za swoje utrzymanie według cen kołchozowych (nie wyżej cen spółdzielczych).

Stacja posiada dwa warsztaty przenośne na samochodach, które dokonują napraw maszyn w miejscu ich pracy: kowale otrzymują wynagrodzenie 1.500 rubli miesięcznie.

Praca traktorzystów splata się z pracą polowych brygad (zespołów) kołchoźniczych. Celem osiągnięcia jak najlepszych wyników między brygadami traktorzystów, a brygadami polowymi istnieje współzawodnictwo.

To zasadnicze zadanie osiągnięcia jak najwyższych plonów jest na pierwszym planie również w umowie zawieranej między stacją maszynową a kołchozem, w której najważniejszy punkt dotyczy wysokości urodzaju, jaki winien być osiągnięty.

Bądź gotów

Cel podniesienia urodzaju był centralnym zagadnieniem, wokół którego obracały się wszystkie prace konserwacyjne, utrzymujące cały park maszynowy stacji w należytej sprawności.

Już podczas naszego pobytu na stacji w Orzechowie, a więc w ostatnich dniach lutego, maszyny stacji były gotowe do akcji wiosennej, aby osiągnąć cel podniesienia plonów do 20 kwintali zboża z hektara.

Maszyny były gotowe do usług człowiekowi.

JULIAN RATAJ

Co widziałem na wsi radzieckiej

Franciszek Klima z Zabierzowa, pow. bocheńskiego, opowiada o swym pobycie na Ukrainie.

MAM w Polsce półtora ha ziemi. W ciągu roku zbieram 10 do 12 cetnarów ziarna — wystarcza tego tylko na to, aby z biedą związać koniec z końcem, przeżywić rodzinę. A przecież trzeba jeszcze część zboża odłożyć, a część sprzedać, aby zakupić odzież.

Co widziałem w kołchozach? Jeśli wziąć pod uwagę takie, jak kołchoz im. Stalina i inne, to tu robotnik rolny (z taką jak ja rodziną) otrzymuje 4—5 ton ziarna, a prócz tego parę tysięcy rubli. Wszystko to może zużyć wyłącznie na potrzeby swoje i rodziny. Nie musi odkładać z tych produktów i pieniędzy na potrzeby gospodarstwa, nie trzeba skąpić i ciułać grosze, aby nabyć taki czy inny inwentarz.

Spodobał mi się w kołchozie porządek, organizacja pracy i całej gospodarki. Jakież tu mnóstwo skomplikowanych maszyn rolniczych! W starobieszewskiej stacji traktorowo - maszynowej oglądaliśmy takie kombajny i traktory, o jakich samodzielnie pracujący chłop nie może marzyć. Te maszyny uwalniają setki ludzi od konieczności machania rękami przez cały dzień przy żniwie i od łażenia kilometrami za pługiem. Kombajn potrafi żąć i młócić i dawać gotowe ziarno. Tylko w kołchozach można korzystać z takich maszyn!

Przekonaliśmy się o tym, że włościanie w kołchozach nie tylko mają wszystko, co jest konieczne do życia, lecz także mogą zaspokoić swe kulturalne potrzeby. Gdziekolwiek zachodziliśmy do domów kołchoźników, wszędzie widzieliśmy objawy prawdziwie kulturalnego życia. Mam tu na myśli nie tylko czystość i urządzenia mieszkań, lecz także biblioteki, odbiorniki radiowe, gazety, które spotyka się w każdym domu.

W każdej wsi jest szkoła, klub, biblioteka, kino. Państwo radzieckie troszczy się naprawdę o podniesienie kulturalnego poziomu wsi.

We wsi Grigoriewka zwiedziliśmy siedmioletnią szkołę, do której uczęszcza 250 dzieci kołchoźników. Szkoła ta w niczym nie ustępuje szkołom w miastach; ma obszerne, widne klasy, doskonale zaopatrzony gabinet fizyczny; przy szkole jest działka doświadczalna, na której dzieci uczą się praktycznie uprawy roli, a zdobyte w ten sposób wiadomości i metody pracy przekazują swej rodzinie i stosują je w swym gospodarstwie.

Mocno utkwił mi w pamięci szczegół, że kołchozy pracują według planu i starają się go zawsze przekroczyć. Robotnik rolny w kołchozie wie z góry, czym powinien się zajmować i do czego dążyć. Każdy stara się zrobić jak najwięcej. Wszystkie kołchozy, które zwiedzaliśmy, miały według planu zebrać plon w wysokości 16 cetnarów z ha, tymczasem zebrały faktycznie po 19 — 20 cetnarów.

Przekonałem się, że tylko w kołchozach chłopi mogą znaleźć prawdziwe szczęście i ludzkie bytowanie. Marzę o tym, żeby u siebie, w ojczyźnie zorganizować taki kołchoz, jakich dużo widziałem na Ukrainie.

RADIO

PIĄTEK, 18 MARCA

5.10 Sygnał czasu. 5.15 Wiadomości. 5.20 Koncert 6.00 Gimn. 6.10 Dziennik. 6.30 Muz. 7.00 Wiadomości. 7.25 „Komuna Paryska", pog. 8.00 Wiad. 8.05 Muz. 8.55 Gazetka dla klas starszych. 9.15 Inform. 9.20 Skrz. PCK. 9.30 Muz. 11.00 Aud. dla klas młodszych. 12.00 Wiadomości. 12.20 Muz. lekka. 12.30 Aud. dla wsi. 15.25 Informacje. 15.30 Muz. ludowa. 16.00 Dziennik. 16.15 Skrzynka ogólna. 16.25 „W płonącym Paryżu", montaż poetycki. 17.00 Koncert ze Szczecina. 17.30 „O zawodach elektrotechnicznych". pog. 17.45 Dziennik. 18.00 Muz. z Bydgoszczy. 18.35 „Daleko od Moskwy". pow. 18.55 Muz. rosyjska. 19.00 „Komuna paryska". 19.15 Koncert symf. 20.00 Dziennik wieczorny 21.00 „Melodie świata". 21.30 Z życia Węgier, „Wały", wyj. z pow. 22.00 „Na dobranoc". 23.00 Ost. wiad. 23.10 Poematy symf. Aleksandra Skriabina.

Uzdolniona młodzież wiejska

w szkołach muzycznych

Po zakończonych egzaminach odbyły się publiczne popisy wyróżnionych samouków.

W Towarzystwie Muzycznym w Lublinie odbyły się konkursowe egzaminy dla utalentowanej młodzieży wiejskiej, zorganizowane w ramach powszechnej akcji wyławiania samorodnych talentów muzycznych przez wojewódzki Związek Samopomocy Chłopskiej w Lublinie.

W skład komisji egzaminacyjnej weszli: przedstawiciele Ministerstwa Kultury i Sztuki Zarządu Głównego Zw. Samopomocy Chłopskiej, profesorowie Państwowego Konserwatorium Muzycznego w Warszawie oraz przedstawiciele lubelskiego świata muzycznego.

Do egzaminów dopuszczonych zostało 50 kandydatów z woj. lubelskiego oraz częściowo z kieleckiego i krakowskiego.

W wyniku egzaminów komisja egzaminacyjna instrumentów dętych wyłoniła 4 kandydatów, którzy zostaną skierowani do dalszego kształcenia w szkołach muzycznych, gdzie poza bezpłatną nauką otrzymają stypendia.

W klasie fortepianu zakwalifikowano do dalszego kształcenia 10 osób, w klasie smyczkowej 6 osób, w klasie wokalnej 5 osób.

Ogółem do państwowych szkół muzycznych, zakwalifikowano 20 osób.

10 stypendiów

dla studentów politechniki

Centralny Zarząd Przemysłu Odzieżowego ufundował 10 stypendiów, po 5.000 zł miesięcznie, dla studentów Politechniki Łódzkiej, którzy po ukończeniu studiów zobowiążą się do przepracowania 2 lat w przemyśle odzieżowym. Stypendyści będą przechodzili podczas studiów praktykę w zakładach przemysłu odzieżowego i po wyspecjalizowaniu się w poszczególnych działach, utworzą w przyszłości kadry instruktorskie.

TABELA WYGRANYCH 55 LOTERII

4-ty dzień ciągnienia III-ej klasy

Wygrane po 1.000.000 padły na nr nr: 49833 w Krakowie, 53608 w Sosnowcu, 68150 w Poznaniu, 71229 w Warszawie.

Wygrana 500.000 zł padła na nr: 80936 w Drezdenku.

Wygrana 200.000 zł padła na nr: 81661 w Częstochowie.

Wygrane po 100.000 zł padły na nr nr: 17233 25105 27747 32352 54467 62644 63628 67108 67125 74519 74530.

Wygrane po 40.000 zł padły na nr nr: 4143 21016 36528 37113 48372 70746 73983 78227 80412 94308.

Wygrane po 16.000 zł padły na nr nr: 2754 8507 9520 10449 20542 28125 29171 33493 34310 43071 43332 46605 55199 57642 57915 59610 62104 70015 70533 72780 73552 74454 77343 77451 79644 80655 82249 85740 86586 87524 92471 93081.

Wygrane po 8.000 zł padły na nr nr: 456 3201 4321 5630 5631 5930 6782 7826 9567 11591 12170 13252 16532 18888 19396 19470 19831 20691 22706 23529 27510 29800 30258 30955 31003 33238 34481 34843 36767 36886 39027 39682 41654 44429 45990 46057 48054 52356 52483 55121 55924 56156 56182 56223 57746 62760 62968 63957 66040 67075 67270 67718 69535 70512 71943 72332 72053 72994 76104 78593 79611 82632 83580 85051 89408 90053 91088 91865 93011 93755 94775.

Wygrane po 4.000 zł padły na nr nr: 727 1416 457 932 2480 548 654 976 3039 262 489 590 930 943 5226 278 401 788 986 6062 7133 165 250 443 9330 679 10419 437 11321 12597 13391 855 14092 615 15686 16601 729 17941 976 18679 20612 772 840 921 21288 22734 22870 23153 3704 985 24294 537 25071 26414 26411 588 755 27625 27928 28277 896 29885 29903 30598 30806 31070 522 32359 383 33405 470 800 34855 938 36277 525 37291 831 38362 618 39021 147 163 740 951 40162 305 992 41568 613 717 42910 43283 650 744 44794 45133 579 46642 47302 48282 49209 477 49615 50065 548 987 51301 962 52017 020 175 53580 842 352 987 56061 105 497 781 58269 324 511 59164 176 60344 61650 62155 256 63059 297 311 287 429 622 646 722 821 65120 521 66219 666 67255 351 745 68261 332 346 493 591 825 70489 71050 137 309 711 845 72291 616 73607 74294 316 651 842 880 75712 17100 78211 620 79028 530 533 780 80092 314 517 668 81869 954 980 82089 097 102 747 83221 640 84210 566 827 85682 688 86320 409 651 720 88364 583 615 89226 91433 779 92130 249 270 94907 914 985.

Dalszy ciąg wygranych po 1.000 zł.

49022 26 43 134 95 268 348 59 420 60 95 501 33 68 610 53 765 50195 209 42 368 74 423 41 83 7 672 84 48 51030 49 153 86 243 6 455 514 621 55 52133 276 302 94 471 7 519 35 59 755 876 84 904 70 53016 70 98 110 29 294 355 71 81 94 421 43 6 534 76 892 96 903 54035 201 65 460 93 567 607 43 97 701 68 55012 108 20 63 260 376 432 604 69 78 740 84 822 34 45 927 56000 96 243 83 94 303 69 73 455 581 721 49 808 35 78 939 51001 020 393 103 64 82 6 221 314 30 70 84 426 566 73 97 718 72 66 839 77 959 58105 60 251 450 562 606 762 813 938 41 59253 8 72 314 71 88 414 23 85 573 878 855 60126 31 92 213 24 352 62 418 72 6 527 48 667 70 713 26 851 980 61 031 100 88 252 407 58 532 65 659 801 62082 131 78 94 238 66 514 622 76 712 85 90 865 939 63154 80 229 74 366 468 91 548 85 620 87 97 744 879 906 22 88 9 64 050 116 34 7 458 94 501 63 82 90 674 919 59 81 65127 221 80 354 67 84 400 686 741 48 71 83 845 75 96 934 66037 270 80 378 463 98 544 82 99 738 892 67054 199 [illegible] 78 88 94 360 466 670 750 89 821 81 936 8 87 68024 53 66 121 85 202 33 383 502 618 86 713 55 66 844 940 1 4 69 011 25 134 76 91 238 57 325 76 469 73

Dalszy ciąg wygranych sprawdzić w kolekturze

Różyca może zdziesiątkować pogłowie świń

Walka z nią musi być powszechna

Różyca powoduje masowe padanie trzody, narażając hodowców na dotkliwe straty. Różyca jest chorobą zakaźną, wywołaną przez zarazki zwane włoskowcami. Główne jej nasilenie przypada na ciepłe pory roku, zwłaszcza na lato.

Rząd Polski Ludowej, zdając sobie sprawę z niebezpieczeństwa grożącego naszemu pogłowiu świń, zarządził masowe szczepienia ochronne z równoczesnym ubezpieczeniem świń na okres 3 miesięcy od dokonania szczepień.

Choroba bywa spowodowana zmianą warunków życiowych, a więc zbyt gwałtownym tuczeniem, nagłą zmianą pasz itp. Przebieg różycy jest najczęściej ostry, niekiedy jednak łagodny i uzewnętrznia się wysypką. W tym wypadku wyzdrowienie następuje przeważnie w ciągu 7—10 dni.

Śmiertelność świń jest przy pokrzywce bardzo mała, przy ostrej formie wynosi 50 — 85 proc. Leczenie środkami aptekarskimi jest bezskuteczne. Jedynie powszechne szczepienie ochronne może spowodować radykalne zlikwidowanie różycy.

Celem szczepień jest wywołanie czynnej, albo biernej odporności organizmu. Odporność czynną uzyskuje się przez zastrzyknięcie zwierzęciu zarazków różycy, a odporność bierną przez zaszczepienie gotowych przeciwciałek, zawartych w surowicy krwi zwierzęcia uodpornionego.

Najbardziej znane są u nas dwie metody szczepienia: Lorenza i Stauba.

Przy metodzie Lorenza wstrzykuje się świni żywy zarazek różycy i równocześnie surowicę przeciwróżycową pod skórnie za uchem lub w okolicy fałdu kolanowego w ilości 1 cm sześc. na 10 kg wagi, a równocześnie po drugiej stronie ciała 1/2—1 cm sześc. żywej bulionowej hodowli zarazka. Surowica chroni przed powstaniem różycy poszczepieniowej, a zarazki powodują czynną odporność organizmu.

Przy metodzie Stauba używa się tylko zarazków o odpowiednio osłabionej żywotności. Szczepi się podskórnie na wewnętrznej stronie uda lub podstawy ucha po dokładnym odkażeniu skóry. Dawki wynoszą 2 cm sześc. szczepionki na świnię.

Odporność świń przeciw różycy może trwać od 3—6 miesięcy, zależnie od metody szczepienia.

Poddane szczepieniom ochronnym świnie muszą być zdrowe, gdyż wprowadzanie zarazków do organizmu chorego powoduje zamiast wyleczenia względnie uodpornienia śmierć zwierzęcia. Dlatego też zdarza się nieraz, że pozornie zdrowa świnia, zdycha po szczepieniu. Wprowadzone obecnie ubezpieczenie świń zaszczepionych zmniejszy ryzyko strat, do minimum. Jeżeli świnie zachorowały na różycę lub pochodzą z zagrody, w której panuje różyca, mogą być szczepione jedynie surowicą, która działa leczniczo i z natychmiastowym skutkiem. Ponieważ uodparnia ona świnie przeciw różycy jedynie na 14 dni, stosujemy ją w takich wypadkach, w których chodzi nam o krótkoterminowe uodpornienie, jak np. przy transportach itp.

Ponieważ zarazek różycy jest mało odporny na środki dezynfekcyjne, możemy stosować bielenie chlewów wapnem, wymycie ługiem, jednoprocentowym karbolem lub lizolem.

B. Gorajski

Wieś woła o lekarza

(sz) Największą bolączką mieszkańców gminy Opatówek w powiecie kaliskim jest brak lekarza. Licząca ponad 8 tys. mieszkańców gmina da pełne zatrudnienie lekarzowi, tym bardziej, że jest tam wielu ludzi, którzy potrzebują stałej opieki lekarskiej. Obecnie chorzy muszą jechać do lekarzy w Kaliszu, a w nagłych wypadkach wołać pogotowie ze szpitala powiatowego.

Może znajdzie się lekarz, który by zajął się potrzebującymi jego pomocy mieszkańcami gminy Opatówek. Może wreszcie lekarz powiatowy coś w tej sprawie poradzi.

Partie polityczne organizują

akcję hodowlaną

(sz) Z inicjatywy partii politycznych SL i PZPR oraz Pow. Zarządu ZSCh odbyło się w Kępnie zebranie informacyjne aktywu politycznego i gospodarczego.

W zebraniu wzięli udział wojewódzki delegat SL Antoni Rudowicz, przewodniczący PRN, Roman Dąbrowski, wicestarosta Zwolenkiewicz i II sekr. PZPR — Cichowlas.

Referat na temat akcji hodowlanej wygłosił ob. St. Jeż, podkreślając, że rzetelna obsługa rolników na spędach ma duże znaczenie. Obszernie wyliczył szczegółowo ulgi, jakie otrzymają rolnicy, kontraktujący trzodę chlewną.

Ob. Rudowicz — SL przedstawił doniosłą rolę kobiet w akcji hodowlanej. W dyskusji poruszono sprawy: zaliczek na zakup prosiąt i pasz, potrzeby opieki weterynaryjnej i zwalczania chorób zakaźnych u zwierząt.

W całym powiecie odbyły się zebrania gminne, które obsłużyli aktywiści SL i PZPR. W zebraniach wzięło udział około 3 tysięcy hodowców.

75-letnia świniarka

przodownicą pracy

(g) Elżbieta Kasprzykowa z maj. Siedlenia pow. jarocińskiego pracuje od 27 lat jako świniarka. Mimo podeszłego wieku wyróżniła się wydajną pracą. Z 2 macior wyhodowała bowiem po wojnie 140 świń.

To jest też swego rodzaju rekord. Kasprzykowa wraz z 7 pracownicami Państwowych Gospodarstw Rolnych została przyjęta ostatnio na specjalnej audiencji przez Prezydenta RP Bolesława Bieruta.

Największa w województwie

łuszczarnia nasion drzew

(g) Do podstawowych prac związanych z odnowieniem zdewastowanych lasów, należy zaliczyć pozyskanie materiału nasiennego. Poznańska Dyrekcja Lasów Państwowych wybudowała w ub. roku jedną z największych w naszym województwie łuszczarnię nasion leśnych w Jarocinie.

Wyzyskano do tego celu komory do suszenia desek w tamtejszym tartaku. Wyłuszczarnia musi mieć bowiem temperaturę od 45 do 60° C i małą wilgotność powietrza. Wydobywającą się wskutek podgrzewania szyszek parę trzeba usuwać z komór przy pomocy wentylatorów.

Techniczną stronę tego zagadnienia udało się pomyślnie rozwiązać. Z powodu wyjątkowego urodzaju szyszek sosny w ub. roku, uruchomienie wspomnianej łuszczarni pozwoliło Dyrekcji Lasów zgromadzić dostateczną ilość nasion. Produkuje ona miesięcznie 1000 kg nasion, podczas gdy produkcja pozostałych 18 mniejszych łuszczarń łącznie wynosi zaledwie 1 600 kg. W ub. roku wyłuszczono 12 tys. kg, natomiast w bieżącym roku przewiduje się uzyskanie 10 tysięcy kg.

Kierownikiem łuszczarni w Jarocinie jest leśniczy Kuroch. Za wydajną pracę nagrodziło go Ministerstwo Leśnictwa kwotą 15 tys. zł. Premię w tej samej wysokości otrzymał również miejscowy nadleśniczy.

17-cioro dzieci

i złote gody małżeńskie

(c) Prezydium PRN w Krotoszynie udekorowało złotymi krzyżami zasługi: 37-letnią Eleonorę Kosman — żonę robotnika, zatrudnionego w PNZ, matkę 17 dzieci, i dwa małżeństwa: Antoniego i Teodozję Chmielewskich z Sulmierzyc, oraz Walentego i Magdalenę Pokraków z Brzozy, za 50-letnie pożycie małżeńskie.

Sołtys

jest osobą urzędową

(sz) Zamieszkały w Koszecinie, pow. Gorzów, rolnik Wiktor Nowicki dopuścił się zniewagi słownej sołtysa W. Janikowskiego, spisującego w jego gospodarstwie maszyny rolnicze i inwentarz. Pogróżkami zmusił go nawet do zaniechania czynności służbowych.

Sołtys w chwili spełniania swych funkcji jest osobą urzędową i nie wolno mu w pracy przeszkadzać ani znieważać go i co gorsza grozić. Za porywczość swoją Nowicki odpowie przed sądem.

Współzawodnictwo w produkcji zwierzęcej

powiatów: szamotulskiego i międzychodzkiego

(B) Powiat szamotulski wezwał do współzawodnictwa w produkcji zwierzęcej wybitnie rolniczy powiat międzychodzki.

Współzawodnictwo nie będzie łatwe, bo pow. szamotulski nakreślił sobie bardzo szeroki plan akcji „H". Postanowiono, jak informuje nas pow. instruktor produkcji zwierzęcej Pituła, podnieść dostawę mleka do mleczarń z 9 mil. kg do 11.800.000 kg, czyli o 20 proc. w stosunku do ub. roku. W związku z tym odbędzie się 100 pokazów prawidłowego dojenia krów i należytego obchodzenia się z mlekiem pod względem higienicznym.

Dużą pomocą dla hodowców krów i trzody będzie zorganizowanie w myśl programu współzawodnictwa 600 poradni żywieniowych. Krowy będą premiowane za dużą wydajność mleka.

Ze względu na duży ubytek żywca w powiecie podczas okupacji, postanowiono podnieść ilościowy stan bydła rogatego z 21 500 na 24.725 sztuk świń, utuczyć 15 tys. na ogólne zapotrzebowanie i podnieść ilość macior z 3.000 na 4 tys. sztuk. Aby pobudzić ambicję hodowców, zorganizuje się po kilka zespołów konkursowych wychowu prosiąt w każdej gminie. W myśl słusznej zasady, że nie ma akcji „H" bez akcji „W" (weterynaryjnej) dokona się 15 tys. szczepień świń przeciw różycy. Szczepienia ochronne — jak nas objaśnia pow. lekarz wet. dr Filipowski — będą się odbywać według nowej metody.

W planie współzawodnictwa uwzględniono w pow. szamotulskim sprawę zaopatrzenia rolników w paszę. Postanowiono też zbudować 40 silosów, aby zapewnić gospodarstwom dostateczną ilość dobrej i niedrogiej paszy.

Wraz z akcją współzawodnictwa rozpoczyna się w powiecie szamotulskim również okres wzmożonej produkcji rolnej.

Co warto zobaczyć w Poznaniu?

TEATRY

TEATR WIELKI — Goplana, godz 19.00

PAŃSTWOWY TEATR POLSKI — „Major Barbara" godz 19.00

TEATR NOWY — „Ożenek", godz 19.00

TEATR KOMEDIA MUZYCZNA — „Jadzia wdowa" godz 20.00

TEATR AKTORA I LALKI — „Dzieci pana majstra", godz 19.00

KINA

APOLLO — „Skarb" godz. 16.00. 18.00. 20.00 w niedzielę od godz 14.00

BAŁTYK — „Trzeci Szturm" godz. 15.30. 18.00 20.30. w niedzielę od godz. 13.00.

MUZA — „Gasnący Płomień" godz. 13.00. 15.30. 18.00, 20.30, w niedzielę od godz. 13.00.

RIALTO — „Siostra Lokaja", godz. 14.00 16.00 18.00 i 20.00, w niedzielę od godz. 12.00.

WARTA — „Przeczucie", godz. 14.00, 16.00 18.00 i 20.00, w niedzielę od godz. 14.00.

WARTA — „Program Aktualności" nr 8 godz. 10.00. 11.00. 12.00. 13.00.

Dojrzewają pomarańcze

w Miejskiej Palmiarni w Poznaniu

(g) W Palmiarni Miejskiej w Poznaniu rosną 3 drzewka pomarańczowe. Jedno z tych drzewek zakwitło w maju ub. roku i wydało owoce. Wskutek słabego nasłonecznienia w naszym klimacie dojrzewają one dopiero obecnie.

5 sztuk normalnej wielkości pomarańcz wisi na niewielkim stosunkowo drzewku. Są one atrakcją dla zwiedzających, zwłaszcza dla młodzieży.

Akcja »H« w Wielkopolsce

Akcja „H" rozwija się w Wielkopolsce i na Ziemi Lubuskiej pomyślnie i daje dobre wyniki.

Dotychczas zawarto umowy kontraktowe na około 34 tysiące sztuk tuczników.

W kontraktowaniu przodują powiaty: Koło i Turek.

Chłopi - hodowcy, zawierający umowy hodowlane, mają zapewnioną dobrą cenę za dostarczany towar, premie, ulgi podatkowe, a przede wszystkim zbyt na utuczone sztuki.

Dlatego opłaca im się chodzić koło inwentarza.

Nad Wartą

18 b. m. o godz. 19 w sali Ogniska Polskiej YMCA, ul. Mickiewicza 30, zostanie wyświetlony film rysunkowy. Pozostałe bilety do nabycia w Sekretariacie.

***

W tegorocznych, Międzynarodowych Targach Poznańskich, wezmą po raz pierwszy udział wystawcy z Norwegii. Wśród eksponatów, jakie ujrzymy na ich stoiskach, należy wymienić tran rybi, skoncentrowaną oliwę rybną, służącą zarówno do celów leczniczych, jak i przemysłowych, itp., charakterystyczne dla tego kraju przetwory rybne.

***

(c) Zakład Psychiatryczny „Dziekanka" pod Gnieznem przejmuje majątek Modliszewo. Będzie tu urządzony specjalny, nowoczesny zakład dla alkoholików, oparty na przymusowej pracy, i zasadach spółdzielczości.

Redakcja i Administracja: Poznań, ul. Dąbrowskiego 77. tel. Red. 90-40, nocny 45-09. Adm 93-94.

CENNIK OGŁOSZEŃ:
Ogłoszenia wymiarowe
(za 1 mm szer. 1 szpalty):

Taryfa za mm w [illegible]			
do 70 mm	75.—	50.—	50.—
71 — 120 mm	100.—	60.—	60.—
121 — 200 mm	120.—	80.—	100.—
201 — 300 mm	160.—	130.—	140.—
ponad 300 mm	220.—	180.—	180.—

Ogłoszenia „drobne" za wyraz zł 30.—. Poszukiwania pracy za wyraz zł 20.—. Za niedziele i święta — 30% dodatku: za układ tabelaryczny — 100% drożej; za miejsce zarezerwowane — 50% drożej.

PRENUMERATA MIESIĘCZNA
120 zł. Wpłacać na Konto P. K. O. Oddz. Poznań Nr V-5626 lub Bank Gosp. Spółdzielczego Oddział Poznań Nr 690

WYDAWCA: Nacz. Kom. Wyk. Stronnictwa Ludowego. Odpowiada za pismo Kolegium Redakcyjne. Drukarnia Spółdz. Wyd. „Wydawnictwo Ludowe" Warszawa, Skolimowska 5.

B-72285